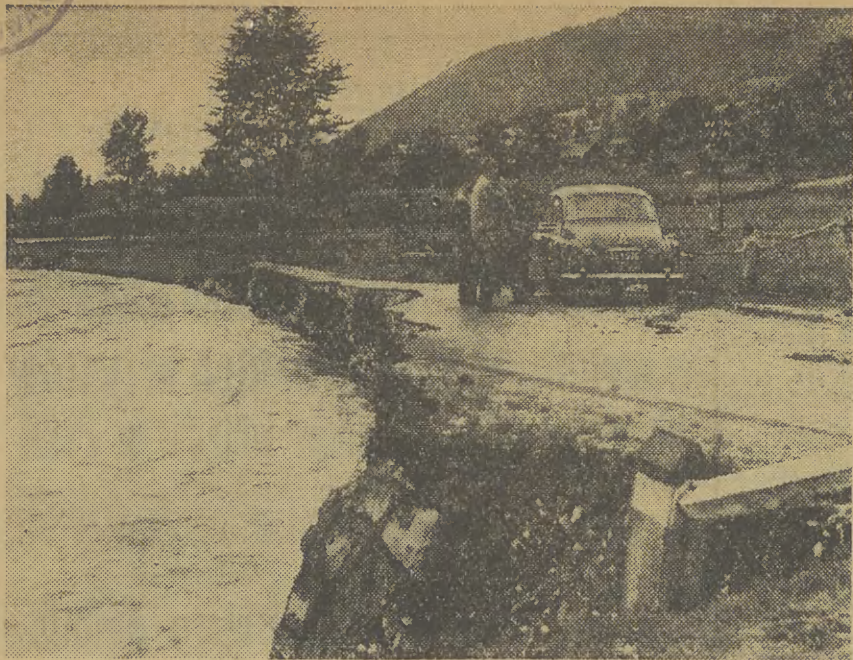




Cena 50 gr

A

Nakład 104.206

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 177 (4691)

Kraków, sobota 30 niedziela 31 lipca 1960

Stan wyjątkowy i masowe aresztowania w Gwatemali

NOWY JORK

Według doniesień z Gwatemali, utrzymuje się tam nadal napięcie w związku z wprowadzeniem przez rząd stanu wyjątkowego, co przekreśliło automatycznie wszelkie gwarancje konstytucyjne. Już 44 dni trwa strajk profesorów i studentów, domagających się zaprzestania represji politycznych przeciwko ludności.

Rząd nadal prowadzi masowe aresztowania. W ciągu ostatnich dni w samej tylko stolicy Gwatemali aresztowano ponad 600 osób, z których większość ma stanąć przed trybunałami wojskowymi. Do stolicy Gwatemali ściągane są z całego kraju posiłki wojskowe.

Grupa deputowanych, mimo iż kongres rozpoczął swe wakacje, zwróciła się do prezydenta z żądaniem wycofania wojsk, napływających do stolicy.



DJAKARTA

Odkryto się tu uroczyste wręczenie prezydentowi Indonezji, Sukarno, między narodowej Nagrody Leninowskiej „za utrwalanie pokoju między narodami”.

NOWY JORK

W wieku lat 96 zmarła znana pisarka angielska Ethel Voynich, autorka popularnej powieści „Szerzeń”.

GENEWA

Epidemia paratyfusu wybuchła w koszarach szwajcarskiej służby obrony przeciwlotniczej w Bazylei. Ministerstwo obrony zarządziło podjęcie energicznych środków dla opanowania epidemii.

BERLIN

Według doniesień agencji ADN, od początku br. przesiedliło się z Niemiec zachodnich do NRD 962 młodych Niemców. Jest to młodsze pokolenie, które w ten sposób chce uniknąć służby w Bundeswehrze.

Rodzice zabici dziecko ranne w katastrofie pod Świeciem

Na szosie Bydgoszcz—Gdańsk we wsi Zdrojewo pow. Świecie wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa.

Jadący w kierunku Gdańska samochód marki „Syrana” prowadzony przez 32-letniego pracownika laboranta Prezydium MRN w Bydgoszczy Jerzego Tarabulę wpadł na przydrożne drzewo. W samochodzie znajdowała się żona Tarabuli Mirosława i ich 7-letnie dziecko.

Skutki uderzenia okazały się straszne. Mirosława Tarabula poniosła śmierć na miejscu, zaś Jerzy Tarabula w drodze do szpitala zmarł. Dziecko, które odniosło bardzo ciężkie obrażenia, znajduje się w szpitalu powiatowym w Świeciu.

Starsi sierzant Józef Dzida jest pierwszym obywatelem, który otrzymał nowo ustanowiony medal „Za ofiarność i odwagę”.

Sr. sierżant MO Józef Dzida udekorowany medalem „Za ofiarność i odwagę”

W prezydium WRN w Gdańsku odbyła się uroczystość dekoracji bohatera wojny, sierżanta MO Józefa Dzidy medalem „Za ofiarność i odwagę” przyznany mu przez Radę Państwa za uratowanie dziecka spod kół pociągu.

Starsi sierzant Józef Dzida jest pierwszym obywatelem, który otrzymał nowo ustanowiony medal „Za ofiarność i odwagę”.

18 razy w więzieniu za kradzież

Po raz 18 odpowiadać będzie przed sądem za kieszonkowe kradzieże 65-letnia mieszkanka Katowic — Wiktoria Kamińska. Po raz pierwszy skazana została za kradzież w 1921 roku w Szczekocinach w woj. kieleckim, a ostatnio po raz 18-ty przyłapano ją na kradzieży w sklepie „Złoty Pantofelek” w Zabrze.

Notoryczna złodziejka, nota bene rencistka posiadała u siebie w mieszkaniu przeszło 13 tys. złotych oszczędności, a na przechowanie u swojej krewnej w Lublinie — ponad 50 tys. zł.

Prognoza pogody na sierpień

W pierwszej połowie miesiąca zachmurzenie umiarkowane z rozproszonymi przejaśnieniami. Przeważnie bez opadów. Rano mglisto. Temperatura 10 do 20 st. C. W drugiej połowie zachmurzenie zmienne, chwilami rozproszonymi opadami deszczu pochodzenia burzowego. Rano mglisto. Temperatura 6 do 12 st. C.

Jutro Kraków będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Rano słabe zamglenia. Wiatr z kierunków południowych. Temperatura około +22 do +26 st. C.

Maszyny drogowe

polskiej produkcji budują szosy w wielu krajach Europy i Azji

Przysłowiowa przed wojną popularna nazwa „polskie drogi” straciła rację bytu. W minionym 16-leciu zbudowaliśmy lub ulepszyliśmy nawierzchnię szos o łącznej długości kilku tysięcy km. Stało się to możliwe dzięki uruchomieniu i rozbudowie naszego przemysłu budowy maszyn drogowych. Obecnie produkujemy już wiele rodzajów maszyn drogowych, a niektóre z nich należą do osiągnięć na skalę światową. Podstawowymi maszynami są walce drogowe. Wytwarzamy ich już kilka typów, a więc np. 8—10 tonowe oraz 11—14-tonowe. Produkcja roczna tych pierwszych wynosi ok. 180 szt., w tym roku zaś wypuszczamy pierwszą prototypową serię cięższych.

Produkcję specjalnych maszyn — kombajnów, tzw. otaczarko-suszarek do budowy dróg żwirowo-smołowych rozpoczęła po raz pierwszy w Polsce nowa fabryka maszyn drogowych w Pabianicach. W ciągu jednej godziny maszyny te budują ok. 25-metrowy odcinek drogi, ubijając na niej 8 ton masy żwirowo-smołowej. W tym roku przy budowie nowych dróg pracować będzie już 60 tego typu maszyn.

O wysokiej jakości naszych maszyn świadczą nie tylko oceny budowniczych szos i autostrad w kraju. Są one dobrze znane również w wielu krajach Europy i Azji. Trzeba podkreślić, że z roku na rok eksportujemy ich coraz więcej, zdobywając stale nowe rynki zbytu.

Premier Lumumba w Kanadzie

NOWY JORK

Premier Republiki Kongo, Patrice Lumumba, przybył w piątek do Kanady. W oświadczeniu, które złożył premier Kongo po przybyciu do Montrealu, poruszył ponownie sprawę jednoci niepodległych państw Afryki.

Premier Lumumba powiedział, że celem wszystkich Afrykańczyków jest utworzenie stanów zjednoczonych Afryki. Stwierdził on dalej, iż Kongo pragnie uczestniczyć we wspólnocie afrykańskiej, aby „zlikwidować wszystkie sztuczne granice, które są tworem kolonizatorów”. Lumumba zaznaczył, że głównym celem jego podróży do Kanady jest uzyskanie od tego kraju pomocy technicznej i finansowej.



W okolicy Tęgorza w sąsiedztwie góry Just w czasie powodzi spływająca ze stoków woda wymyła grunt robiąc ogromną 50-metrową wyrwę. Na miejsce przerwania szosy przyjechała ekipa Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych z Nowego Sącza, zabierając się solidnie do roboty tak, że już w sześć godzin po opadnięciu wody wyrwa była zalatana i można było dojechać do Tęgorza.

Fot. J. Lewicki

Janikowa Grapa runęła na drogę

Na drogę, wiodącą z Żywca do Jelesni runęła góra zwana Janikowa Grapa. Olbrzymie masy kamienia i ziemi podmyte ostatnimi deszczami, obsunęły się, zasypując szosę. Obecnie ekipy drogowe pracują nad usunięciem tej przeszkody, tamującej kompletnie ruch. Szczęśliwie obsuniecie się tak dużej masy kamieni nie spowodowało ofiar w ludziach.

MO w akcji przeciwpowodziowej

(Wywiad „Echa” z ppłk. Krawczykiem)

Przeprowadziliśmy wczoraj wywiad z ppłk. Krawczykiem, zastępcą komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie, na temat udziału milicji w akcji przeciwpowodziowej.

— Panie pułkowniku, jakie siły MO na terenie województwa krakowskiego brały i biorą jeszcze udział w akcji przeciwpowodziowej?

— Wszystkie jednostki milicji w całym województwie, począwszy od posterunków i posterunkowych, na Komendach Powiatowych, Komendach Dzielnicowych i Miejskich oraz Komendzie Wojewódzkiej MO kończąc. W pewnym stopniu wyjątek stanowią okolice Olkusza, Jaworzna, Zakopanego i Miechowa oszczędzone przez powódź. Do akcji włączono poza tym na terenach najbardziej zagrożonych, w Oświęcimiu, Brzesku, Bochni, Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej dodatkowe siły dla wzmocnienia terenowych jednostek, mianowicie Zmotoryzowany Oddział MO. Dział te dodatkowe siły skoncentrowane są w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej i Brzeska tam, gdzie przerwane zostały wały ochronne, gdzie powstają zalewiska i trwa ewakuacja. Ponieważ niebezpieczeństwo było tutaj szczególnie duże, do tego rejonu skierowano też pomoc ZOMO z innych województw. Trzeba dodać, że oczywiście wśród innych jednostek MO działają aktywnie jednostki służby drogowej, jednostki kolejowe, posterunki wodne. Szczególnie duży wysiłek

— w pierwszych dniach zagrożenia — spadł na funkcjonariuszy w powiatach żywieckim, nowosądeckim, wadowickim, oświęcimskim, ostatnio zaś w rejonie Bochni, Brzeska, Tarnowa, Dąbrowy Tarnowskiej. Przerw w walach ochronnych jest tam najwięcej, i najwięcej miejscowości objętych ewakuacją.

— Jaki jest zakres działania jednostek i funkcjonariuszy MO w akcji przeciwpowodziowej?

Szczególnie ważną funkcją MO jest ochrona mienia obywateli, poszkodowanego na zalanych i ewakuowanych terenach. Funkcjonariusze biorą też oczywiście bezpośredni udział w pracach zabezpieczających, jak umacnianie wałów; służba drogowa MO i jednostki kolejowe postawiły posterunki przy zerwanych mostach, pilnują porządku i sprawnego przebiegu ruchy, udzielają informacji o obciążeniu, ogólnie określając funkcję MO w akcji trzeba ją określić jako niesienie możliwie najszerszej pomocy obywatelom i zabezpieczenie ich mienia. Prawie cała nasza działalność jest w czasie powodzi podporządkowana temu celowi.

— Czy na terenach dotkniętych klęską powodzi obserwujecie wzmożenie przestępczości?

— Dotychczas nie mamy informacji, które by na to wskazywały.

— Co można powiedzieć o spręzie użytym przez MO w akcji?

W okolicach Maciejowa droga wiodąca z Nowego Sącza do Krynicy została wymyta na prawie 200-metrowym odcinku przez zawieszoną niewielką rzeczkę Kamienicę. Po opadnięciu wody natychmiast pojawili się tu pracownicy Rejonu Dróg z Nowego Sącza, którzy wspólnie z żołnierzami przygotowali odpowiedni objazd, umożliwiając w ten sposób komunikację między Krynicą a Nowym Sączem.

PKO - 4 - 9 - 1170

„Czytelnicy Echa powodzianom”

Nasz apel i zainicjowana przez nas akcja „Czytelnicy Echa powodzianom” spotkały się z pełnym zrozumieniem krakowskiego społeczeństwa. Niezłocznie, zaraz po ogłoszeniu apelu otrzymaliśmy pierwsze zgłoszenia.

Pisze do nas p. EDWARD KALETA, prowadzący swój zakład blacharski przy ul. Lubickiej w Krakowie: „W obliczu żywiołowej klęski powodzi, która nawiedziła nasz kraj apeluję do wszystkich kolegów rzemieślników w całej Polsce, a zwłaszcza do tych spod znaku Stronnictwa Demokratycznego, aby solidarnie przyszli z pomocą powodzianom. Otwieram lańcuch pomocy i składam na ten cel 500 zł”.

A oto wiadomość od ODZIEŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY IM. L. WARYŃSKIEGO w Krakowie, Rynek Gł. 12: „Przystępując do zainicjowanej przez nas akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi, wpłacamy na otwarte przez Was konto PKO 4-9-1170 kwotę zł. 1510, która powstała z dobrowolnych składek pracowników naszej spółdzielni. Niezależnie od dokonanej wpłaty przekazaliśmy w dniu dzisiejszym na adres PCK w Krakowie 42 sztuki odzieży wartości 2378 zł.”

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG w Krakowie, przy ul. św. Anny zawiadomił o przekazaniu kwoty 1000 zł i wzywa wszystkie Cechy z woj. krakowskiego by przystąpiły do akcji.

CECH RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH w Krakowie, przy ul. św. Anny zawiadomił o przekazaniu kwoty 1000 zł i wzywa wszystkie Cechy z woj. krakowskiego by przystąpiły do akcji.

Wszystkim, którzy przylączyli się już do zainicjowanej przez nas akcji przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrowienia. Ich obywatelska postawa, solidarność z bezpośrednio dotkniętymi klęską powodzi jest dla Krakowa chlubnym świadectwem.

PS. Pierwszą instytucją, która przekazała składek dla powodzian, była INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA PAPIERNICZA IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO w Krakowie, ul. Jagiellońska 5. Przedwczoraj mylnie podaliśmy tę nazwę, pisząc: Inwalidzka Spółdzielnia Pracy im. Dzierżyńskiego. Bardzo przepraszamy.



SZTOKHOLM Z GÓRY...

...i to z dość karkołomnej pociągowej wiedeńskiej akrobatki Eleonora Gunter. Przebywa ona obecnie w Sztokholmie na występach w wesołym miasteczku Tivoli. Fot. CAF

Odnaleziono 150 tys. części rozbitego samolotu

Od 11 miesięcy marynarka brytyjska prowadzi poszukiwania szczątków brytyjskiego samolotu wojkowego, który rozbił się w pobliżu wybrzeża Walii. Poszukiwania te mają na celu zbadanie przyczyn katastrofy.

Dotychczas zdołano zgromadzić 150 tysięcy różnych części rozbitego samolotu, które rozsiane były na dnie morza na obszarze około 400 kilometrów kwadratowych i na głębokościach dochodzących do 120 metrów. Koszt poszukiwań wyniósł dotychczas około półtora miliona funtów szterlingów.

Grupa przewodniczących kołchozów przed sądem

„Kazachstanskaja Prawda” donosi, iż prokuratura Kazachskiej SRR postawiła w stan oskarżenia grupę przewodniczących kołchozów, którzy nie zgromadzili karmy, niezbędnej dla bydła w okresie ostatniej zimy. Skutkiem tego padło wiele sztuk bydła kołchozowego.

Oskarżenia, celem ukrycia faktów, fałszowali liczby w sprawozdaniach. Dziennik informuje, iż oskarżeni zostali skazani na kilkuletnie więzienie.

Mądry Polak po szkodzie...

Przykład Goczałkowic - uczy!

Kronika Długosza — jak widać — to z okazji Milenium specjalny komitet hydrologów — dostarcza wiadomości o 23 katastrofalnych powodziach na Wiśle pod Krakowem. Podaje nawet względnie dokładne dane o poziomie osiąganym przez wody: w czasie jednej z powodzi sięgnęła ona stopni ołtarza w kościele Bernardynów w Krakowie...

Powódź z 1934 roku jest uważana u nas za największą, ponieważ zdarzyła się nie tak dawno. Jednakże trwalsze od pamięci ludzkiej zapiski hydrologiczne, jako najgroźniejsza powódź ostatnich 150 lat w Europie środkowej notują katastrofę z sierpnia 1813 roku. Objęła ona dorzecze Wisły i Odry, dalej tereny Niemiec, Czechosłowacji i Węgier. Stanowiła

W powiatach oświęcimskim, chrzanowskim i mieście Żywcu straty powodziowe przekraczają 50 mln zł

W powiatach dotkniętych powodzią pracują specjalne ekipy obliczające pierwsze straty. Jak wysokie są szkody na terenie całego województwa trudno jest już w tej chwili obliczyć. Wiele terenów znajduje się jeszcze pod wodą co utrudnia dostęp i nie pozwala na dokładne obliczenie szkód. Według prowizorycznych danych w powiecie Oświęcim szkody sięgają kwoty 25 mln złotych. Woda uszkodziła 692 budynki, a 4 zupełnie zabrała. Około 4.000 ha pól uprawnych i łąk zostało zamulonych. Zerwanych jest 4 większe mosty i 25 mniejszych. Ewakuowanych było 321 rodzin.

Bardzo wysokie szkody notuje się również w powiecie żywieckim. Zniszczonych tam zostało 19 mostów, a 34 jest poważnie uszkodzonych. W samym tylko Żywcu szkody spowodowane przez powódź w gospodarstwie komunalnej przekroczyły kwotę 5 mln zł.

Pierwsze dane szacunkowe otrzymaliśmy również z powiatu chrzanowskiego. Ogółem woda zniszczyła 1800 ha łąk i pól uprawnych. I tak np. zniszczonych zostało 450 ha zbóż, 250 ha ziemniaków, 180 ha roślin pastewnych. Około 100

budynków mieszkalnych jest poważnie zniszczonych, woda zerwała 2 mosty i 11 mostków. Przypuszcza się, iż szkody w pow. chrzanowskim przekroczą kwotę 20 mln zł. (zw)

Trwa usuwanie szkód powodziowych na PKP

Trwa praca kolejarzy przy wznowieniu ruchu na linii Nowy Sącz — Chabówka, gdzie obsunął się nasyp na łuku między stacjami Męcina — Pisarzowa. Roboty prowadzone są w bardzo trudnych warunkach i przewiduje się, iż dopiero za trzy dni nastąpi normalny bieg pociągów. Obecnie ruch pociągów osobowych odbywa się tu z przesłaniem, zaś pociągi towarowe skierowano drogą okrężną.

Na skutek niedawnych ulewnych deszczów na 20 szlakach nastąpiło rozmięczenie nawierzchni torowiska, co powoduje obniżanie się ziemi z nasypów i luzowanie podkładów pod szynami. Przeszkody te systematycznie są likwidowane. Pociągi kursują ze zmniejszoną szybkością do 5 lub 15 km na godzinę. Z tej przyczyny następuje opóźnienie ruchu pociągów. Kolejarze starają się te opóźnienia zmniejszyć przez skracanie czasu jazdy pociągów na innych nieuszkodzonych odcinkach oraz przez zmniejszenie postojów na stacjach. Dużą pomoc w podniesieniu biegu regularności pociągów mogą dać sami pasażerowie przez większe zdyscyplinowanie, szybsze wsiadanie i wysiadanie z pociągów.

DOKP — Kraków postanowiła także jak najrychlej uporządkować obieg składów pasażerskich, które doznały zakłócenia na skutek przerw komunikacyjnych. Pilnym zadaniem dla kolejarzy jest oczyszczenie rowów i przepustów przy torach, aby przy ewentualnych ponownych opadach woda miała gdzie odpływać, gdyż w przeciwnym wypadku nastąpiłoby zamulenie torów.

Kronika wypadków

W Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego został przygnieciony przez wózek transportowy 26-letni Bolesław Durak z am. w Nowej Hucie os. C-1, bl. 11. U ofiary wypadku lekarz stwierdził otwarte złamanie nogi.

15-letni Andrzej Kita z am. przy ul. Friedleina 27 potrącony przez samochód uległ ogólnemu potłuczeniu. Chłopca przewieziono do szpitala.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

W biał. ułdła się do K-bu'u polska delegacja handlowa, która przeprowadzi rokowania w sprawie wymiany towarowej i związanych z tym płatności między Polską i Afganistanem.

W dniach 5-10 września w sali posiedzeń Sejmu w Warszawie odbędzie się doroczna plenarna sesja Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ (WFUNA). W obradach sesji zapowiedziano swój udział wiele wybitnych osobistości, reprezentujących kilkadziesiąt krajów ze wszystkich kontynentów naszego globu. Członkiem blisko 20-osobowej delegacji USA będzie wdowa po b. prezydencie Stanów Zjednoczonych — Eleonora Roosevelt.

Trumna ze zwłokami dr Tadeusza Dietricha będzie wystawiona w gmachu Ministerstwa Finansów w Warszawie w dniu 31 lipca br. (niedziela) od godz. 10 do 17. Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i sierpnia br. o godz. 10.30.

Sława Przybylska „ambasadorką” polskiej piosenki we Włoszech

W sobotę rozpoczyna się w Pesaro III międzynarodowy turniej piosenki, w którym obok pieśniarzy i pieśnierek włoskich biorą udział przedstawiciele z następujących krajów: Polski, Szwecji, Holandii, Hiszpanii, Belgii, Niemiec, Francji, Szwajcarii, Jugosławii, Węgier i Izraela. „Ambasadorką” polskiej piosenki będzie Sława Przybylska, którą tutejsza prasa już chętnie nazywa „Polską Juliette Greci”. Turniej zakończy się w poniedziałek. Ostatni jego wieczór nadawany będzie przez Eurowizję.

Zeznania E. Galickiego odśladają kontakty i powiązania przestępczej szajki

Tzeci dzień procesu aferzystów gospodarczych z Warszawskich Zakładów Garbarskich całkowicie wypełniły zeznania b. naczelnego dyrektora tej instytucji, jednego z głównych oskarżonych — Eugeniusza Galickiego.

Tłumacząc przez blisko 8 godzin wyjaśnienia Galickiego rzucił jasne światło na stosunki panujące w Warszawskich Zakładach Garbarskich. Przestępca szajki z WZG umiał urządzić wszystko tak, aby jej „zarobki” były jak

największe, zaś ryzyko — minimalne.

Finansista malwersacji był jeden z głównych oskarżonych, pośrednik i inicjator przestępstw — Michał Nowik. On to wypłacał na ręce Galickiego ogromne sumy za skradziony towar, on też zajmował się „upłynieniem” skóry. W zeznaniach Galickiego co chwila padają zawrotne cyfry — 400, 500 tys. zł określające „obrot”.

18 procent ogólnych zysków zagarniał Galicki. Przy poszczególnych transakcjach były to niebagatelne sumy od 40 do 70 i więcej tysięcy. Zapytany przez przewodniczącego kompletu sędziowskiego, na co wydawał te pieniądze, oskarżony wymieniał budowę domku, kupno samochodu, opłaty za przesyłanie mu hurtowo z zagranicy paczki, rozbudowę hodowli norek itp.

Zapytany przez Sąd, czy robotnicy otrzymywali wynagrodzenie za nielegalne garbowanie skóry w fabryce, Galicki odpowiada z całkowitą obojętnością: „Te sprawy były poza sferą moich zainteresowań”. Nie interesowało również Galickiego jakie z tego tytułu straty ponosił skarb państwa. Przedmiotem natomiast jego szczególnego zainteresowania były ceny, jakie można osiągnąć za skradziony towar na czarnym rynku.

Galicki opisał także powiązania i kontakty z pozostałymi członkami złodziejskiej szajki. Niejednokrotnie przewijała się w jego wyjaśnieniach nazwiska: Strykowski, Nowik, Malanowski, Pleński, Dyniewicz i inni. Galicki aby ukryć niedobry w Warszawie fakt, że był członkiem Warszawskich Zakładów Garbarskich polecał dokonywać fikcyjnych przelewów skóry do Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych w Krakowie, do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem w Warszawie, płaciąc za te usługi wieloletnie łapówki.

Zakończenie występów Teatru im. Słowackiego w Moskwie

Dzięki transmisji telewizyjnej „Życie Galileusza” w wykonaniu krakowskich artystów obejrzało kilka milionów widzów w ZSRR

MOSKWA. W piątek 29 bm. zakończył występy gościnne w Moskwie krakowski Teatr Dramatyczny im. Juliusza Słowackiego. Na scenie Teatru im. Wachtangowa Teatr ten wystawił trzy sztuki „Pana Jowialskiego” — Fredry, „Popas króla jegomości” — Grzymały-Siedleckiego oraz „Życie Galileusza” — Brechta. Łącznie artyści polscy dali 11 przedstawień, które obejrzało ponad 12 tysięcy widzów.

Mimo „sezonu ogórkowego” i straszliwych upałów, na wszystkich spektaklach był pełny komplet widzów, którzy przyjmowali artystów polskich nadzwyczajnie serdecznie, urządzając im owacje i wielokrotnie wywołując. „Życie Galileusza” było ponadto transmitowane przez telewizję moskiewską, dzięki czemu sztukę obejrzało kilka milionów widzów.

Mówiąc o atmosferze, która towarzyszyła występom, dyrektor Teatru, reż. B. Dąbrowski stwierdził: Jesteśmy bardzo zadowoleni z uwagi i serdeczności, jaką okazano nam w Moskwie. Mimo iż na widowni przeważali ludzie, nie znający języka polskiego, udało nam się nawiązać z nimi bezpośredni przyjazny kontakt. Jesteśmy wdzięczni organizatorom oraz zespołowi Teatru im. Wachtangowa za

Wykolejenie wagonu na dworcu w Szczakowej

Dziś, po północy na stacji w Szczakowej, wykoleił się jeden wagon pociągu pocztowego nr 433, zmierzającego z Warszawy do Zakopanego. Znajdujący się w tym wagonie pasażerowie wskutek wykolejenia nie odnieśli obrażeń. Jedynie jedna osoba została lekko potłuczona, po opatrzeniu udała się ona pociągiem w dalszą podróż.

stworzenie nam świetnych warunków pracy i gościnne przyjęcie.

Tajemnicze światło nad wodami Adriatyku

BELGRAD. Pasażerowie osobowego statku „Jadran” kursującego między Wenecją a Pireusem, w nocy z piątku na sobotę, na odcinku między Bari a Kotorrem osłepieni zostali niezwykle intensywnym światłem.

Wbrew przypuszczeniom kapitana statku, że zjawisko spowodowane było eksplozją jednej z gwiazd gwiazdozbioru Andromedy, astronomowie belgradzcy przypuszczają, iż chodzi tu o wybuch jakiegoś ciała niebieskiego, które wtargnęło w gęste warstwy atmosfery ziemskiej.

Lunatyk na drutach telefonicznych

KOPENHAGA. Niecodzienne wydarzenie rozegrało się jednej z ostatnich nocy w domu starców w miejscowości Gelsted, na duńskiej wyspie Fym. Mieszkańcy domu zostali nagle obudzeni z głębokiego snu przeraźliwymi krzykami o pomoc. Wybiegłszy przed dom ujrzało ich ku swemu zaskoczeniu i przerażeniu białą postać szamoczącą się na wysokości pięciu metrów nad ziemią.

Okazało się jednak szybko, iż nie jest to żaden „duch”, lecz jeden z mieszkańców domu, który ubrany tylko w nocną koszulę zawieszony był na drutach telefonicznych. Był on lunatykiem. Otworzywszy okno wyszedł na parapet, a następnie stracił równowagę i spadł. Szczęśliwie zatrzymał się jednak na przecigniętych pod oknem drutach telefonicznych. Niefortunnego lunatyka musiała zdjąć straż pożarna.

Drogie kamienie w walizce z podwójnym dnem

RZYM. Urzędnicy celni w Genui w czasie sprawdzania bagażu pewnego Greka, który przyjechał statkiem z Buenos Aires stwierdzili, że jego walizka ma podwójne dno. Po zdarcie obicia z walizki, okazało się, że pasażer ów usiłował przemyć szmaragdy, rubiny i topazy, których wartość oceniono na sumę ponad 10 milionów lirów.

Wykonano wyrok śmierci na „mister Billu”

W tych dniach wykonywany został wyrok śmierci na słynnym mordercy, Georges Rapin. Rapin, znany w kołach przestępczych pod pseudonimem „mister Bill” skazany został przez sąd paryski na karę śmierci 31 marca br. za popełnienie kilku morderstw. Pochodził on z bardzo bogatej rodziny paryskiej. Rapin odmówił podpisania prośby o ulaskawienie.

Jacek Adolf

Przeprowadzka nie doszła do skutku

Kraków ma zdecydowanego pecha w sferze inwestycji mających służyć kulturze. To w świecie odremontowanych Sukiennicach po deszczu woda wlewa się przez dach do sal muzealnych, to znów jakiś obiekt kosztuje ileś tam bagatelnych milionów, drożej, niż to wynikało z projektów i kosztorysów. Bardzo przykra ser a zdarzeń o wyraźnie skandalicznym posmaku jeszcze się niestety nie skończyła. Oto najnowszy bigos uwarzony z równym brakiem poczucia odpowiedzialności, jak i poprzednie.

Trzynastego czerwca br. z wielkim entuzjazmem, przy akompaniamentie wzniosłych przemówień, z całą podwawelską pompą przekazano do użytkownika Muzeum Czartoryskich nowy gmach przy ul. Marka mający pomieścić bibliotekę i część zbiorów. W programie brakowało tylko uroczystego wprowadzenia gospodarzy wraz z dobytkiem do

nowego, cernego obiektu. Całe miasto traktowało jednak jeśli nie niezłocznie, to w każdym razie rychłą przeprowadzkę jako rzecz jak najbardziej pewną i oczywistą. Tym razem nie przewidywano niespodzianek.

Stary i nowy budynek są od siebie oddalone nie więcej niż o parę setek metrów, ale przeprowadzka wbrew przewidywaniom nie doszła jeszcze do skutku. Przyczyna jest jedna i bardzo prosta. Obiekt w stanie takim, w jakim go przekazano Muzeum Czartoryskich nie nadaje się do użytku. Niektórzy mówią o usterkach budowlanych. Wypadałoby raczej użyć dosadniejszych określeń. To już nie usterki, lecz budowlany skandal większego kalibru. W niższych, położonych pod ziemią kondygnacjach nowego gmachu, pozbawionych z natury rzeczy okien, nie funkcjonuje wentylacja. Kanał wentylacyjny i owszem, zbudowano, lecz nie posiada ten kanał rzeczy najważniejszej — otworu. Taka ślepa uliczka. Betonowe ściany wyparowują całe tony wody która nie ma ujścia. Inżynierowie oceniają, że w tym betonie jest jeszcze z pięć ton wody. Pomieszczenia nie przeznaczone na bezcenne księgi ze zbioru Czartoryskich całkiem prozaicznie zamaka. Woda dostaje się tam oprócz tego z zewnątrz, gdyż podwórce nie jest wykonane i odpowiednio zabezpieczone. Nie zrobiono ścieków. Naturalną koleją rzeczy od ścian zaczyna odpadać tynk, a drewniane poręcze schodów pokrywają się pleśnią. Aczkolwiek autorem budowli są krakowskie Pracownice Konserwacji Zabytków trudno podejrzewać, by chodziło tu o nadanie budynkowi zabytkowego charakteru przy pomocy pleśni.

Niecała odpowiedzialność w związku z tą zapleśniałą sprawą spada na PKZ-ety. Budowa nie jest zakończona, ponieważ wykonawca nie otrzymał w porę kredytów. Przez okres około roku nie płacono pracownikom za prowadzenie budowy i z kłopotami finansowymi musiały sobie radzić same.

Skandal ma więc oprócz as-

pektu budowlanego również aspekt drugi, niemniej przykry. Biurokratyczne korowody spowodowały, że inwestycja znalazła się na długi czas na lodzie pod względem finansowym, gdyż „wypadła” z budżetu centralnego a było już za późno na wstawienie jej do budżetu terenowego. Choć odpowiednie kredyty są już teraz osiągalne, kłopoty bynajmniej się nie skończyły. Pomimo, że obiekt został oficjalnie i uroczystie przekazany do użytkowania, nie ma jeszcze aktualnego kosztorysu tegoż obiektu. Kosztorys jest niezbędnym i nader ważnym elementem dokumentacji a jak wiadomo, bez kompletnej dokumentacji bardzo trudno, a nawet w zasadzie nie można uruchomić kredytów na budowę. Tak to czas płynie, a pleśń się rozprzestrzenia. Maluczko a Pracownice Konserwacji Zabytków będą mogły zafundować Krakowowi w nowym gmachu Muzeum, piękną akcję pod hasłem „Ratujmy krakowskie zabytki, nadszarpnięte zębem czasu”.

Opinia miasta, której miejscowa prasa jest wyrazicielem ma już po uszy wody i pleśni w nowych gmachach wznoszonych gwoli uświetnienia krakowskiej kultury za społeczny, ciężki grosz. Domagamy się w imieniu krakowskiego społeczeństwa jak najszybszego zakończenia sprawy budowy nowego gmachu dla Muzeum Czartoryskich, domagamy się

„Zaporożec” w górach i na Syberii

Na Ukrainie rozpoczęta zostanie wkrótce seryjna produkcja pierwszego radzieckiego samochodu małoditrazowego — „Zaporożec”. Zapowiedziany był dawno, lecz przechodził różne perypetie. Zanim zdecydowano się na jego produkcję seryjną wypróbowano pierwszy radziecki samochód małoditrazowy w nadzwyczaj skomplikowanych warunkach terenowych. „Zaporożec” pojechał zimą za Ural, aby zdać egzamin na szlakach syberyjskich w okresie 40-stopniowych mrozów. Wypróbowano go następnie również na drogach górskich Krymu, w okolicach Aj-Petri.

4-miejscowy „Zaporożec” palić będzie 5-6 litrów benzyny na 100 km. Bez uzupełniania paliwa będzie mógł przebyć 400 km. „Zaporożec” będzie samochodem tanim, masowym.

jak najszybszego przekazania gmachowi użytkownikowi — tym razem bez przemówień, ale i bez lipy. Domagamy się też, by poczyniono kroki zabezpieczające na przyszłość Kraków przed dalszymi wypadkami ze spleśniałej serii krakowskiego budownictwa kulturalnego.

P.S. Po ostatnich opadach zamaka księgozbiór w Arsenale, nie przeniesiony w porę do nowego gmachu.

Wystawa „15 lat MO”

W Muzeum Narodowym przy al. 3-go Maja trwają ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy obejmującej 15-letni dorobek Milicji Obywatelskiej. Wystawa objazdowa była udostępniona kolejno mieszkańcom Warszawy, Wrocławia, Opola, Katowic, Olsztyna. Z Krakowa powędruje do innych miast wojewódzkich.

Ekspozycja krakowska zajmie niemalże cały parter Muzeum, bo około 700 m². W hallu zostanie pokazany najnowocześniejszy sprzęt milicji wodnej i drogowej, w sali wystawowej znajdują pomieszczenia planse i gabloty z eksponatami obrazujące pracę kilku podstawowych działów MO. W dziale historycznym nagromadzone dokumenty z pierwszego okresu powstania Milicji i jej rozwoju w trudnym czasie walki z bandami. Następnie zostanie przedstawiony dział służby zewnętrznej obejmujący m. in. pracę pogotowia milicyjnego, posterunkowych i patrolowych funkcjonariuszy zajmujących się opieką i przestępstwami wśród nieletnich, milicji wodnej, drogowej i kolejowej. Bogaty dział obrazujący walkę z przestępstwami kryminalnymi i gospodarczymi uwzględni najnowsze osiągnięcia nauki i techniki w tej dziedzinie. Duże zainteresowanie winien budzić zwłaszcza wśród młodzieży dział zwalczania i likwidowania szpiegostwa i dywersji.

Ekspozycje, materiały zdjęciowe i statystyczne uzupełni się materiałami własnymi milicji krakowskiej. Ukazą one trudną pracę jednostek woj. krakowskiego nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa i zwalczaniem przestępstw.

Ta ciekawa wystawa zostanie udostępniona dla publiczności w poniedziałek 1 sierpnia o godz. 17. Zwiedzający będą mogli obserwować ruch kołowy i pieszy na skrzyżowaniu al. Mickiewicza i ul. Manifestu Lipcowego poprzez specjalnie zainstalowaną na wystawie aparaturę telewizyjną, znajdującą się w dyspozycji MO. Będzie można również na miejscu przekonać się o sprawności działania milicyjnej aparatury łącznościowej.

Podczas oglądania ekspozycji „15 lat Milicji Obywatelskiej” nasunie się zwiedzającym wiele spostrzeżeń i wniosków na temat urzędzenia wystawy, jej celowości i pracy milicji na co dzień. Organizatorzy wystawy proszą o wpisywanie wszystkich uwag do specjalnej książki pamiątkowej; nie pozostaną one bez wpływu na dalszą pracę milicji. (m)



Podczas gdy Scotland Yard bezskutecznie poszukuje klejnotów Sophii Loren, artystka „ogolocoła” ze swej biżuterii kręci film pt. „Milionerka”. (bk)

Zawał serca a komunikacja samochodowa

Kardiolog amerykański, dr Frank Lemon, współpracownik Instytutu Sloan-Kettering w Nowym Jorku zwrócił uwagę na fakt, że wraz ze wzrostem ruchu samochodowego wzrosła również liczba zawałów serca. Przeprowadził on szereg badań porównawczych na mieszkańcach miast i wsi. Badania te upewniły go, że do szkodliwości jego spostrzeżeń, wykazały one bowiem, że mieszkańcy wielkich miast 8 ra-

zy częściej zapadają na choroby naczyń wieńcowych serca, niż mieszkańcy wsi. Różnica ta jest jeszcze większa u niepalących.

Już jakiś czas przedtem inny badacz tego Instytutu dr E. Wynder wykazał związek zachodzący nie tylko między rakiem płuc a paleniem papierosów, ale także między paleniem a tym zjawiskiem, zwanym angina pectoris. Dr Lemon doszedł do podobnych wniosków. Uważa on, że gazy spalinowe samochodów podobnie jak smoła zawarta w dymie papierosowym, produkt niecałkowitego spalania tytoniu, wywierają podobne działanie: związają one naczynia wieńcowe serca.

Dotychczas zakładano, że tromboza naczyń wieńcowych serca (prowadząca do zawału) jest zjawiskiem występującym tylko na tle zwężenia ścian naczyń, które ma miejsce w posuniętym wieku. Zgodnie z tym założeniem u ludzi, którzy narażeni są na stałe wdychanie dymów spalinowych, zawał nie może wystąpić tak długo, dopóki nie rozwinie się u nich skleroza naczyń. Badacze z Sloan-Kettering Institute występują przeciw tej teorii. Ich zdaniem szkodliwe substancje smołowe, zawarte w dymie tytoniowym i w gazach spalinowych, mogą w takim samym stopniu uszkadzać ściany naczyń, jak odkładanie się w nich cholesterolu.

Smoła przechodząc przez płuca do strumienia krwi, hamuje przemianę materii komórek a tym samym ich regenerację. Powoduje ona również uszkodzenie wątroby, organu odgrywającego dużą rolę w procesie krzepnięcia krwi.

Radykalne lekarstwo przeciw anginie

Radzieckie pismo „Litieratura i Żyżń” informuje, iż w ZSRR wynaleziony został preparat, z którym lekarze wiążą duże nadzieje w walce z anginą. Nosi on nazwę „anginol” i radykalnie zwalcza stany zapalne, przywracając choremu normalną temperaturę. „Anginol” otrzymano w Wszechzwiązkowym Instytucie Naukowo-Badawczym Roślin Leczniczych i Aromatycznych. Jest to nalewka z pewnych rodzajów ziół i związków chemicznych.

Do produkcji „anginolu” przystąpiło kilka fabryk farmaceutycznych w ZSRR.

Worki pocztowe z nylonu

...znalazły zastosowanie w Anglii. Są one dwa razy droższe niż dotychczas używane worki z juty czy lnu, jednakże przewyższają je trzykrotnie wytrzymałością. Poczta brytyjska zamówiła na próbę 700 tysięcy nowych worków.



Na rynku amerykańskim pojawiły się takie oto świecące fotole. 3 jarzeniowe lampki, ukryte pod poduszką, zapalają się w momencie, gdy ktoś usiadzie. Ich światło służy się wzdłuż przeźroczystych plastikowych ram fotela i ze wszystkich stron równomiernie oświetla postać siedzącej osoby. Wysokie oparcie, lekko zagięte do przodu zapewnia delikatne oświetlenie z góry. Cena takiego mebla? Bagatelka, na razie 500 dolarów. Przy masowej produkcji prawdopodobnie potanieje. (ab)

Po trzy jaja dziennie

...znosi kilka kur z fermi drobiarskiej w chińskiej komunie Czenfu (prowincja Seczuan). Jaja te nie są mniejsze od jaj kur „normalnych”. Rekordzistki otrzymują 6-8 razy na dobę karmę zmieszaną z wywarem gorzelnianym (słodzikiem). Kurnik jest w nocy oświetlony.

@kiem, i Chwalić się znudzeniem?

Sądząc z tego, co się słyszy na każdym kroku, urlop jest szczególnym powodem do tego, żeby się nudzić. Ileż to razy musimy wyrażać „współczucie, żmierzanie, znudzonemu”, zmierzającemu do świata, życia, a już szczególnie miejscowości, w której byli i kilkunastu ludzi, z którymi się stykali... Zresztą, bądźmy obiektywni, rzeczywiście przy okazji takiego wyjazdu można czasem „wpaść” w środowisko, które nam nie odpowiada, czy znaleźć się w okolicy, która nam się z jakichś względów wyda nieatrakcyjna. Trudno, urlop to sytuacja na ogół przymusowa: w kadrach odnotowano uroczystości, że pracownik odpoczywa, za bilet się zapłaciło, więc nie wypada wracać — a tu jak na złość nie chce być ani wesoło, ani przyjemnie, ani nawet sympatycznie. Siedzi więc człowiek skrzyżowany aż do końca, a potem się żali, że było nudno. Przykre.

Zresztą sytuacji, w których musimy się nudzić, jest więcej niż różny. Konferencja, na

której opowiada się o rzeczach, które niewiele obchodzą referenta, a już słuchaczy absolutnie nic — a jednak siedzieć z obowiązku trzeba. Film, na który się przyszło „w ciemno”, nie wiedząc co to będzie, a teraz trudno się zdecydować żeby wyjść, bo raz, że się innym przeszkadza, a dwa — że kołata się jeszcze resztką nadziei: „może się to zrobi ciekawie”. Książka, o której ktoś powiedział, że nie można jej nie znać, a tymczasem okazuje się, że doskonale można i nie się nie traci... Pewna pani, której się z obowiązku i przez szacunek dla starszego wieku słucha, chociaż ta cała „towarzyska konwersacja” jest wymianą nikomu na nie niepotrzebnych banałów...

To są sytuacje bez wyjścia. Musimy się nudzić, to nasz obowiązek. Ale jest jeszcze poza tym cała masa innych sytuacji, kiedy inicjatywa należy do nas, kiedy sami decydujemy o sobie. Tymczasem — i wtedy ludzie się nudzą. Nudzą się w kawiarni, nudzą się u siebie w domu, nudzą się przy

książce i u znajomych, do których się sami wybrali. Zapewne, w części tych wiecznych nudzących się podstawowym symptomem chorobowym jest snobostwo — nie głębokie życie wewnętrzne, które wymaga szczególnie wysoko-wartościowych podnieć. Przecież „nudzić się” to ich zdaniem znaczy odczuwać brak czegoś lepszego, wartościowego...

Nie chodzi oczywiście o te wielkie pozy niekoniecznie wielkich ludzi. Jeśli o nich mówię to dlatego, że wskazują na zjawisko ogólniejsze — na przekonanie, że nieumiejętność organizowania sobie czasu i wybierania zainteresowań i t. czymś gdnąć i zademonstrowania otoczeniu.

Bo przecież są ludzie, którzy nudzą się całe popołudnia, niedziele, wieczory, którym myśl o urlopie psuje świadomość, że tam może być równie nudno jak o dzień wieczorem — i oni wcale nie udają. A jednocześnie umocnieni powszechnym przekonaniem, że to nic złego — nawet nie próbują

szukać sobie jakichś zainteresowań. Ot, pójdą na mecz, otworzą radio i słuchają wszystkiego jak leci, od czasu do czasu dla urozmaicenia szarego życia — na wodkę albo na kawę. Oni nie wiedzą co tracą, nie odczuwają jak czas jalo-wo przecieka między palcami, nie zwracają uwagi na to, jak zakres zainteresowania, nieumiejętność znalezienia sobie czegośkolwiek ciekawego na godzinę poza pracą, że świadczą o ich istotnej kulturze.

Mówiło się swego czasu o tym, że źródeł chuligaństwa trzeba szukać w nudzie, w braku czegoś, co zastępowałoby większe zainteresowanie, niż wędrowki z jednego rogu ulicy na drugi. To była na pewno prawda, z tego źródła wywodzi się wiele rzeczy złych i smutnych, aż do jakiegoś cofania się intelektualnego ludzi nawet o dużej kulturze.

A jeśli już wspomnieliśmy o tym tak dyskutowanym przed parą laty chuligaństwie, to choć diagnoza była słuszną — lekarstwo nie zawsze skutkowało. Mówiło się przecież, że

trzeba młodzieży dostarczyć rozrywek, zorganizować to i owo, podsunąć. Na pewno trzeba, komuż w końcu nie potrzeba jakiejś rady, pedagogicznego wpływu, wskazania kierunku. Ale jednak tak wiele przecież zależy od samego człowieka, od jego ciekawości świata, od tego czy chce się czegoś dowiedzieć, coś nowego zrozumieć czy odczuć. A sposobów na to jest tysiąc, wcale nie trzeba tylko ślepczo nad książkami, wystarczy dobra wola i trochę wylachetnej ambicji.

Lubimy powtarzać, że życie jest krótkie, że tak się szybko starzejemy, nie z życia nie mając. Ale czy na pewno zrobiliśmy wszystko, żeby ten szybko przebiegający czas nie pozostawiał po sobie smaku stojącej, wygranej w bezruchu wody? To wysoka stawka — trzeba chyba próbować aż do skutku. Ostatecznie w życiu jest chyba zbyt wiele rzeczy ciekawych, by mogło starczyć miejsca na nudę!

TADEUSZ ROBAK

Na pociechę kierowcom

Fatalny stan dróg naszego województwa znany jest wszystkim, a szczególnie kierowcom pojazdów mechanicznych. Toteż na pociechę informujemy, że w najbliższych pięciu latach niektóre trasy główne zostaną odbudowane i zmodernizowane.

Np. droga: Kraków — Trzebinia — Katowice otrzyma w latach 1962—63 nową nawierzchnię. Trasa: Trzebinia — Ciekowice — Szczakowa zostanie w latach 1964—65 przebudowana, dzięki czemu odejdzie ona olbrzymi ruch kołowy na drodze z Trzebini do Chrzanowa i pozwoli pojazdom ominąć wiadukt oraz ciasne ulice Chrzanowa.

Przewiduje się również modernizację 36 km odcinka drogi Kraków — Skawina — Zator — Oświęcim; rozpoczęte w tym roku prace zostaną zakończone w roku 1964.

Ważną inwestycją pięcioletki będzie unowocześnienie drogi Kraków — Alwernia, która w przyszłości stanie się częścią nowoczesnej autostrady z Krakowa poprzez Liszki, Chelmek do Katowic.

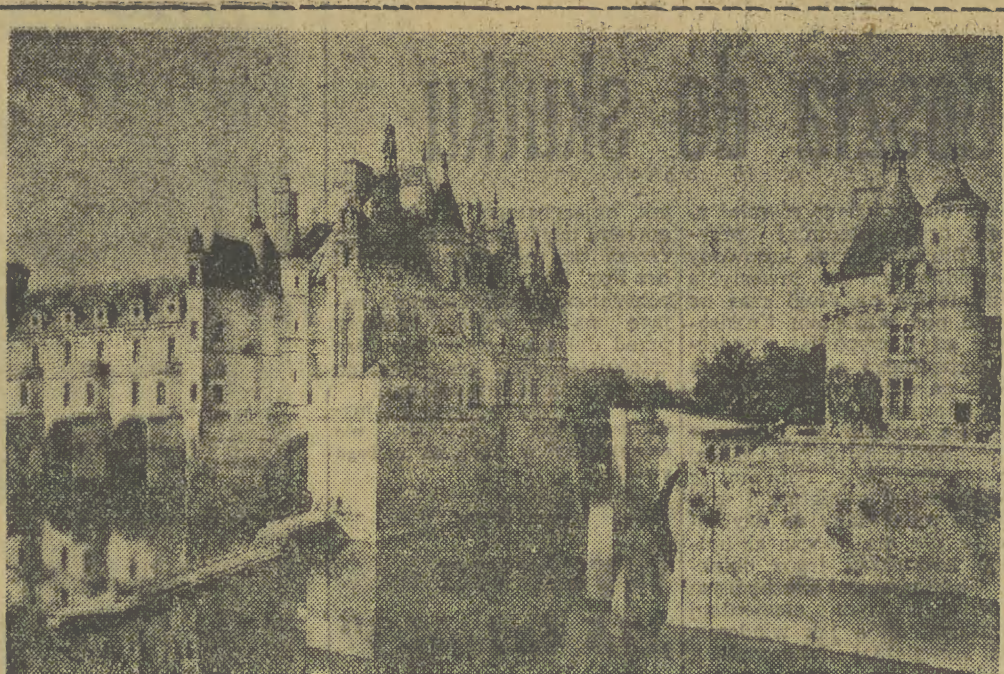
W roku 1961—62 zostanie także odbudowana droga Szczucin — Radomyśl, zniszczona w czasie działań wojennych. (waś)

Pilnuje lepiej niż... pies

Automatycznego stróża do ochrony zamkniętych pomieszczeń skonstruowano w Instytucie Fizyki Lotewskiej Akademii Nauk. „Stróż” reaguje na słabe drgania powietrza powstające przy pojawieniu się człowieka czy pożaru. Momentalnie włącza się sygnalizacja dźwiękowa i świetlna, kamera fotograficzna robi serię zdjęć pomieszczenia, a specjalne urządzenie łączy się z odpowiednim numerem telefonu i przekazuje jeden z tekstów meldunku, zapisanych na taśmie magnetycznej.

„Pentamina” radziecki środek przeciw nadeśnieniu

Jak informuje czasopismo „Medycynski Rabotnik”, przemysł medyczny ZSRR przystąpił do produkcji nowego preparatu przeciwko schorzeniom nadeśnieniowym. Nosi on nazwę „pentamina”. Kurs leczenia chorób zastrzykami dożylnymi z pentaminą trwa od 3 do 6 tygodni i odbywa się wyłącznie w zakładach lecznictwa zamkniętego oraz szpitalach.



Dla tysięcy turystów odwiedzających Francję stare zamki nad Loarą stanowią jedną z największych atrakcji. Przez osiem godzin dziennie bawią one przed gośćmi swe podwoje. W pobliskich gospodach interes prosperuje świetnie. W przewodnikach francuskich równocześnie z opisem zamku znaleźć można także... informacje o tym, co jest specjalnością okolicznych restauracji. Tak, Francaż doceniają znaczenie reklamy. Nafot.: malowniczy zamek w Chenonceaux. (db)

Butrinti

Z Sarandy, uroczego portu na południowym krańcu albańskiej riwieri, można dostać się do Butrinti trzema szlakami: Morzem Jońskim wzdłuż wybrzeży greckiej wyspy Korfu, autokarem drogą lądową lub wreszcie jeziorem. Brodaty kapitan motorówki, którą płyniemy, wskazując ciemną toń jeziora informuje nas, że na dnie znajduje się zatopione po trzęsieniu ziemi miasto Butrinti. Motorówka dobija do wyspy, która wąskim tylko pasem łączy się z lądem, od zachodu zaś opiera ją morze.

Wydostajemy się na brzeg. Uderza w nas gorące, duszne i wilgotne powietrze, dokoła roślinność niemal tropikalna; znajdujemy się przecież o 13° na południe od Warszawy. Wśród gęstych zarośli prowadzi wąska ścieżka, idący nią przewodnik długim kijem odtrąca drzemające na ścieżce węże. Różowoskrzydłe cyka-

dy, które masowo oblepiają krzewy i drzewa czynią nieprawdopodobny hałas, z gałęzi zwieszają się jakby afrykańskie liany (może to zresztą bluszcz), bajecznie kolorowe kwiaty, wielkie motyle — wszystko to sprawia wrażenie niemal hemingwayowskiego buszu.

Znajdujemy się w najbardziej znanym centrum archeologicznym Albanii, w starożytnej osadzie greckiej Butrinton, o powstaniu której istnieją wzmianki w literaturze antycznej, np. Wergiliusz wspomina w Eneidzie jakoby Trojańczycy po upadku swego miasta mieli przenieść się do Butrinti i tu założyć nową, kwitnącą kolonię.

Gdy w roku 1928 na wyspie zjawiała się włoska misja archeologiczna, odkryła ona nadsłonekowane cenne znaleziska z różnych epok, które dały początek znajdującemu się obecnie w Butrinti muzeum. Oglądaliśmy tu przedmioty z okresu neolitycznego, liczące wazy greckie z VII—VI wieku przed naszą erą, kiedy istniała tu niepodległa, bogata kolonia hellenska. W IV w. przed n. e. miasto wcielono do Epiru, z tego czasu zachował się znakomicie wielki amfiteatr. Przed sceną, na kamiennych ławach, gdzie przed dwiema tysiącami lat zasiadali miejscy notabie, dziś wygrzewają się żmije i „żółwim krokiem” spacerują liczne żółwie. Przed teatrem — posadzka z doskonale zachowanymi mozaikami o wzorach geometrycznych.

Gdy Cezar przekształcił w 44 r. miasto w kolonię rzymską, Butrinti przeżyło okres wielkiego rozwoju i nową erę dobrobytu. Podziwiałmy mnóstwo zabytków tego okresu — domy mieszkalne, świątynie, termy, m. in. w świątyni Eskulapa znaleziono setki terakotowych wotów. Po podziale Epiru miasto przechodzi pod panowanie bizantyjskie i ten okres pozostawił swój ślad w postaci wspaniałego baptysterium o mozaikowej posadzce w roślinne i zwierzęce motywy.

Od XIII wieku Butrinti zmienia kolejno władców — po panowaniu Wenecjan i krótkiej okupacji francuskiej w XVIII w. Ali Paşa Tepele poddaje miasto pod władzę sultana. Ali Paşa wznosi na szczycie wyspy cytadelę doskonale do dziś zachowaną — nie ma zwiędającego, który by nie zrobił sobie pamiątkowego zdjęcia z dłońią opartą na armacie starego Paszy ustawionej na murze cytadeli, za którym przebiega granica dzisiejszej Grecji. Tu właśnie znajduje się muzeum, z którego wprowadzić najcenniejsze eksponaty (jak rzeźby marmurowe pochodzące ze szkoły Praksytelesa o znaczeniu ogólnoswiatowym) przewieźli Włosi do Rzymu, to jednak dzięki

temu, że dzisiejsza Albania kontynuuje z wielką pieczołowitością prace wykopaliskowe — możemy obejrzeć szereg interesujących i wartościowych przedmiotów.

Wyspa o tropikalnym niemal klimacie, z ukrytymi wśród bujnej roślinności cudownymi posagami bogini Butrinti, rzymskich patrycjuszów, ruinami świątyni, amfiteatrem, będąca dziś unikatem w skali europejskiej — pozostawia ogromne, niezapomniane wrażenia.

ADAM BERESTYŃSKI

Kto nie smaruje... też jedzie

Dwaj naukowcy radzieccy, K. Hanżin i J. Porucznikow, wynaleźli nowy sposób przedłużenia czasu pracy smarów w silnikach samochodowych: w systemie smarowania zastosowali utleniacz magnezowy w postaci niewielkiej płytki. Samochody „Wolga” wyposażone w takie płytki jeździły bez zmiany smaru 33—35 tysięcy km, to jest 11—13 razy więcej niż wynosi norma.

PRZETARGI

Zakłady Chemiczne „Oświęcim” w Oświęcimiu

zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8 V 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353)

SPRZEDADZA W DRODZE III PRZETARGU OGRANICZONEGO

samochód ciężarowy marki „Ford” nośność 3 tony — cena wywoławcza zł 8.750, oraz w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki „Willys” M-8 — cena wywoławcza zł 7.500.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie Zakładów Chemicznych „Oświęcim”. Przetarg odbędzie się w dniu 11 sierpnia Br. o godz. 10 w Zakładzie Transportowym Zakładów Chemicznych „Oświęcim”.

W/w pojazdy można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 do 12 w Zakładzie Transportowym Zakładów Chemicznych „Oświęcim”. K-5251

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKA FIZYCZNEGO zam. w Krakowie — zatrudni Krakowskie Wydawnictwo Prasowe. — Zgłoszenia w Dziale Administracji — Kraków, Wisła 2, pokój nr 30, III piętro. K-5273

50 CIEŚLI KWALIFIKOWANYCH, 2 HYDRAULIKÓW, 1 KONSERWATORA sprzętu, 50 **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** oraz 30 **KANDYDATÓW** po ukończeniu 7 klasach szkoły podstawowej na naukę zawodu cieślińskiego — (wiek ucznia od 18 do 25 lat) — zatrudni na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 „Centrum” PGB Huty im. Leniwa. — Zgłoszenia w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa. Hotele i stolówki zapewnione. Dojazd tramwajem nr 5, wysiadając na przystanku przystanku. K-5289

Fleck, Suberlak, Raczyński

W Patacu Sztuki wystawa trzech artystów: w głównej sali Wojciech Fleck, w świetlicy — grafik Stefan Suberlak, w pozostałych salach zbiór różnorodnej twórczości Stanisława Raczyńskiego (oleje, tempery, gwasze, ilustracja książkowa, grafiki, zdjęcia przedwojennej papieroślarni portretowej).

Gdy retrospektywa Raczyńskiego jest składanką różnych technik i epok twórczości, tamci dwaj artyści prezentują indywidualne cechy talentów w cyklach olejnych i graficznych, gdzie zbiory prac stanowią jedną rodzinę i chórem głoszą o charakterze twórczości warsztatu ich twórców. W sali Flecka tak dobrano oleje, że zasadnicze cechy malarstwa tego artysty wystąpiły jak na dłoni: niewielki format pejzaży, romantyzm ich treści, którego ułaskiby się dzisiaj każdy malarz: wodne przestrzenie z żaglówką zawieszoną nad jej jaskrawym odbiciem, mosty w parkach z basni, wysokie świecące obłoki nad czarnymi drzewami malowanymi płamą płaską i bardzo ruchliwą... Czywiście to tylko sprawa nastroju. Artysta na warsztat własny, dawno już przed obecną modą zauszał wartościom grubej gruzłowatej faktury, plastrom ostrej bieli czy czerni wienią kładzionym szpachlą. Szczególnie w mitych obrazkach pejzażowych ta faktura działa, wzbogaca walory malowideł, różnych wariantów domów i murów zanurzonych w zieleni i światło kładące się na ścianach trąpejami żółci, różu czy seledynu.

W obrazach większych, malowanych gładziej, walor faktury znika, wraz z nim dynamizm; zostają dekoracyjne szkice: „Grenada” z dużych plam fioleto, „Młyn” w zmierzchołowych szarościach. Grafiki Stefana Suberlaka są pierwszym od dłuższego czasu cyklem tematycznym. Charakterystyczne są swobodna, bujna forma, dosadna charakterystyka i brak najnowszych eksperymentów warsztatowych.

W zestawie tematyki wiejskiej wprowadza artysta założenia szczegółowe, dobitne, w wyrazie monizmu: wieś jest jednością, amalgamat form zwierzęcych, ludzkich, roślinnych stykają w jedną materię, z której rodzą się wszystkie wybujałe wiejskie indywidualia. Powstaje rodzaj „rentgenów”, przekrojów, czasem bardzo dosłownych jak

w grafikach „Cielenie”, gdzie wielką sylwetę rodzącej krowy wypełnia do połowy ornament brukwi do połowy splecione ciała cieląt. Tuż obok „rentgeny psychiczne”: „Goszodyni” cała złożona z materii wizyjnej: chaty, która jest jej głową, gospodarstwa i pola, które wypełnia ją całą dosłownie urozmaiconym plastycznie wzorem paskowanym rytmem ścian zagrody, kondygnacjami płotów...

We wszystkich grafikach anegdota jest czytelna, pomysłowy wręcz literackie, symbolika nie raz zbyt przejrzysta, choć trzeba przyznać pomysłowości (jak ten pochód myśliwych ze zwłokami pobitych zwierząt, nad którymi płaczą drzewa, pni w aresztanckich pasiakach).

Gdy przy ekspozycji Flecka przychodził na myśl Ruszczyk tu nasuwa się nazwisko Szukalskiego, może i Breughla, nade wszystko zaś reminiscencje z niedawno oglądanej wystawy grafiki ludowej, jej dosadna charakterystyka, linia określająca szerokim ruchem mrowie szczegółów, dowcip, dosadność formy, ekspresjonizm, w którym jeszcze nie ma manierizmu. Tyle ostatnio obcowaliśmy z grafiką abstrakcyjną, że ten cykl, tak łatwy do odczytania, działał niemal jak ilustracja książkowa, epopeja wiejska, w której z wymieszanych elementów drzew, budynków, krow, kogutów, ludzi wycedają się mocne esencje „wiejszczyzny”.

Ostatni z artystów Raczyński prezentuje swą twórczość w uchwytliwym tak szerokim, że trudno nie znaleźć powiązania między cyklami precyzyjnych grafik, wręcz dokumentacji architektonicznych, a szeregiem jego abstrakcyjnych utrzymywanych w gamach przybrudzonych i równocześnie powiewnych i nieśmiały, pnących się drzącą linią konstrukcji („Białe pejzaże”), niektóre z jego cyklu „Postaci”. Tworzy się tutaj popularny dość u nas typ abstrakcyjnego impresjonistycznego, mgławicowego rozpalenia. Przyzwyczajaliśmy się już w najnowszych kompozycjach abstrakcyjnych oglądać trochę przynajmniej „malarskiej kuchni” odmienną w technice, dynamizmu jej formy, wrażenia koloru. Raczyński na dwóch płótnach próbuje eksperymentu z fakturami, wypiętrza w centrum obrazu plastyczne, żebrziste formy, niestety gubi się wtedy w kolorze.

ZASTĘPCA

UWAGA CZŁONKOWIE PSS!

Przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w KRAKOWIE, plac MATEJKI 8, I piętro

otwarto przychodnię lekarską

INTERNISTYCZNA

dla członków PSS — czynną: we wtorki, środy, czwartki i piątki, od godz. 16 do 19.

TECHNIKA-MECHANIKA do pracy w Sekcji Zaopatrzenia — przyjmie Instytut Naftowy w Krakowie, ul. Lubież 25 a. Zgłoszenia osobiste: Kraków, ul. Lubież 25 a — pokój 107. K-5230

MURARZY, BLACHARZY, ZDUNÓW, LASKARZY, MALARZY, MONTERÓW wod.-kan. i c. o., **POMOCNIKÓW MONTERÓW** oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** — zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9. — Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie, praca w akordzie. Zakwaterowanie, stolówka, ubrania robocze — zapewnione. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 a (wejście od ul. Bogatki 3). K-5080

Kupno

KUPIĆ samochód malowidłażowy. Oferty pisać na „Prasa” Kraków, Rynek 46 — dla nr 13483.

Sprzedaż

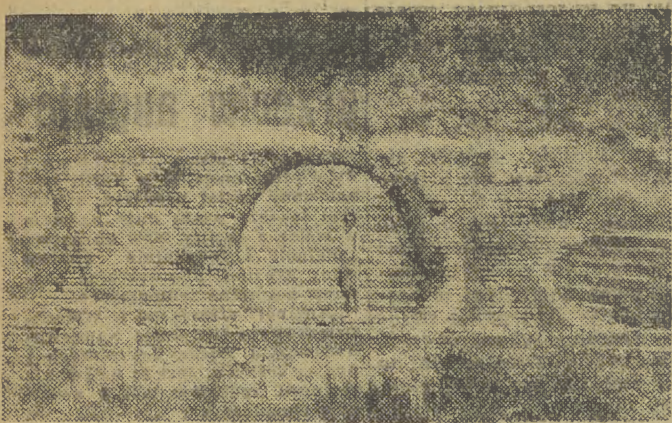
„WARTBURG” — model 1960 r. z radłem, nowy — sprzedam. Kraków, Szymanowskiego 1 m. 12. 13564-g

PEKINCYKI, sprzedam. Kraków, pl. Wolnica 4 m. 3. 13549-g

WAPNO palone, 1 gatunek, tutejsze, szybko dostawa samochodowa. Informacje Biuro Wapniarki, Kraków, Podwale 3 m. 8. 12469-g

Zguby

ZNALEZŁONA bransoletka przy ul. Łobzowskiej, do odebrania: Kraków, tel. 339-97



Fragment amfiteatru w Butrinti

Zdjęcie autora

Sobota	Niedziela
30	31
LIPCA	
Julity	Ignacego



Lajkonik zalany

Wprawdzie nasz popularny Lajkonik (Zdzisław Dudzik) nie pije, ale obecnie jest kompletnie



zalany. Nie, winem, tylko naszą prastarą wódką. Do jego mieszkania w suterenie przy ul. Kasztelaniej 22 do

stała się woda. Piękne szopy krakowskie, które brały nagrody na konkursach pływają w brudnej wodzie. A szkoda, bo to prace jednego z ostatnich nieletnich już artystów, tworzących te piękne ludowe arcydzieła.

Naprawdę przykro, że do dnia dzisiejszego DRN Zwierzyniec nie zapewniła naszemu Lajkonikowi i artystom lepszych warunków mieszkaniowych. (ol)

Do społeczeństwa m. Krakowa

Miejski Komitet Pomocy Społecznej w m. Krakowie zwraca się do serdecznym apelem do wszystkich obywateli, organizacji społecznych, instytucji, zakładów pracy, handlu, przemysłu i rzemiosła o świadczenie na rzecz powodźnian. Znanie ze swej ofiarności społeczeństwo miasta nie pozostawi na pewno tego apelu bez echa. Wpłaty w gotówce prosimy przekazywać na konto MKP PS PKO w Krakowie 4-9-963 z zaznaczeniem: „na powodźnian”. Ofiary oraz dary od osób prywatnych składać można w biurze Komitetu, Kraków, Pl. Wolny Ludów 6 oficyjna II p. tel. 559-40 wewn. 102 w godz. od 9-15.

Zarząd Miejskiego Oddziału PCK w Krakowie zwraca się do społeczeństwa miasta Krakowa z serdecznym apelem o składanie datków pieniężnych i odzieży dla ofiar powodzi. Przyjmowanie datków z terenu m. Krakowa odbywa się w Zarządzie Miejskim PCK w Krakowie ul. gen. Świerczewskiego 19 parter w godz. 8-15.

W odpowiedzi na apel Dzielnicowego Komitetu FJN Pracowniczy Prezydium DRN Kleparz zadeklarowali na rzecz powodźnian 1 proc. swoich poborów do 2.000 zł. i 2% od po-

Zobowiązania wartości 28 mln zł

Podsumowanie zobowiązań podjętych przez pracowników wszystkich zakładów i wydziałów Huty im. Lenina dla uczczenia 16 rocznicy Manifestu Lipcowego wykazało imponujące efekty. Według informacji uzyskanych w Radzie Zakładowej kombinatu podjęto 55 zobowiązań produkcyjnych krótkoterminowych wartości 5.848.500 złotych, 76 zobowiązań produkcyjnych długoterminowych, których wartość ocenia się na 21.473.000 zł. Tak więc wartość lipcowych zobowiązań pracowników kombinatu sięga 28 milionów zł. O ich rzeczywistej wartości będzie jednak można mówić dopiero wówczas, gdy zostaną w całości zrealizowane. (n)

DBAJ O CZYSTOŚĆ
SWĘGO MIASTA!

Milliony wyrzucone w błoto!

Niedokończony gmach warsztatów szkolnych w obliczu kompletnej ruiny

Historia budynku przeznaczanego na warsztaty między-szkolne w Nowej Hucie jest chyba bez precedensu. Budowę tego olbrzymiego gmachu obok boiska „ZRYW-u” połączono jednym skrzydłem ze Szkołą Zasadniczą CUSZ, rozpoczęto przed kilku laty. Budynek został ukończony w stanie surowym w r. 1957 i od tego czasu stoi bezużytecznie.

Wnętrze głównej hali przedstawia niesamowity widok. Leżą tu zwaliny nieuprzątniętej ziemi, sterty porzuconych materiałów budowlanych, stopy żelazniwa. Mury poczerwieniały od wilgoci dosłownie już gniją. Kiedyś były tu okna, były również rynnny. Wszystkie niemal szczyby budynku i głównej hali zostały wybite, a rynnny pożrywane lub zniszczone. Potoki deszczowej wody utworzyły wewnątrz gmachu olbrzymie bajoro.

Do niezabezpieczonej budowli zaglądają najczęściej bawie się w pobliżu dzieci. Nikt z dorosłych nie pomyślał jednak o tym, że grozi im tutaj poważne niebezpieczeństwo gdyż wiele sztyw może przy najbliższym wstrząsie wypaść ze spróchniałych już ram. Poza tym wejście do stadionu „ZRYW” jest zupełnie nieza-

bezpieczone i tuż za korytarzem urywa się nagle nad kilkumetrową przepaścią. Niebezpieczeństwo grozi także od kruszących się ścian wewnętrznych budynków.

Również wokół gmachu panuje niesamowity bałagan. Nie wiadomo po co zwieziono tu kilkadziesiąt kamionkowych rur kanalizacyjnych, które po części zdołały już zniszczyć dzieci.

Nie wiemy dokładnie ile wynosił dotychczasowy koszt

budowy tego gmachu. W każdym razie hala jaka się w nim znajduje jest jedną z największych w Nowej Hucie, posiada nawet więcej przestrzeni niż sportowo-widowiskowa Hala Garazy.

Jedno jest pewne: kilka milionów złotych zostało wyrzuconych w błoto, jeden z największych obiektów budowlanych w Nowej Hucie skazany jest na zagładę. Najwyższy czas, aby sprawą tą zajęła się Prokuratura. (aż)



Nieodczynnym rekwizytem szkolnych wycieczek, przybywających do Krakowa, są stoniane kapelusze. Oto grupa młodych turystów z Poznania, uśmiechająca się do naszego fotoreportera.

Fot. J. Lewicki

Obiekty jubileuszowe U.I.

Najprawdopodobniej z końcem sierpnia nastąpi położenie kamienia węgielnego pod następne obiekty jubileuszowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Będą nimi: Instytut Biologii, który znajdzie pomieszczenie przy Parku Jordana (od strony ul. Krupniczej) oraz dom mieszkalny dla pracowników UJ przy ul. Czarnowiejskiej. (1)

Produkcja papierosów „Zefir”

W krakowskich Zakładach Przemysłu Tytoniowego trwają przygotowania do podjęcia produkcji nowego gatunku papierosów. Będą to papiero-

Kotelnik krakowski

* W dniu 4, 5, 6, 7 sierpnia Stary Teatr wystąpi gościnnie w Teatrze Ludowym z komedią Anny Świrskiej „Trzy kobiety i ja”. Przedstawienia o godz. 19.15. Przedprzedaż biletów w „Filmotechnice” i „Orbisie”.

* Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oddział w Krakowie oraz Rada Okr. Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich zapraszają na prelekcję pt. „Cele i metody Ostforschung”, którą wygłosi 1 sierpnia o godz. 19 w Klubie Dziennikarzy (ul. Szczepańska 1 i p.) Rudi Gougel, znany publicysta i historyk, autor książki „Deutschland, Polen und die Oder-Neisse Grenze”, długoletni więzień hitlerowski. Prelekcja będzie wygłoszona w języku niemieckim. Wstęp wolny.

Wystawa szkiców i rysunków

Szkiecy i rysunki, rzucone w pośpiechu na papier, pozwalają nierzaz wnikać w twórczość artysty lepiej, aniżeli wykonane obrazy, oddając one pierwotną wartość i przesłanie. W najbliższą niedzielę Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otwiera wystawę szkiców i rysunków. Znajdzie się na niej ponad 100 szkiców malarzy polskich z rozmaitych okresów ich twórczości. Otwarcie odbędzie się o godz. 12 w gmachu TPSP przy Pl. Szczepańskim 4.

Kto był uczestnikiem lub świadkiem bitwy?

9 września 1939 r. grupa 156 rezerwowego pułku piechoty WP (m. in. III/5 psp) po walkach stoczonych z hitlerowcami w okolicy Raciechowie i Glihowa w pow. Myśleniec przeszła przez Cichawkę, Sobolów, Buczynę i Stanistawicę do Puszczy Niepielomickiej, gdzie zatrzymała się na postoju celem przeorganizowania się. Zaskoczona przez przeważające siły niemieckie, stoczyla krwawą walkę, w której zginęło ponad 60 żołnierzy, podoficerów i oficerów. Reszta przetrwała się przez pierścień okrażenia na północny-wschód.

Okręgowa Komisja d/s historii w Krakowie wraz z podkomisją historii ZBoWiD w Bochni proszą wszystkich uczestników tej bitwy, lub ich rodziny o przesłanie nazwisk i adresów uczestników i świadków bitwy, spisanie i przesłanie w dwu egzemplarzach relacji z przebiegu walki z uwzględnieniem sił poszczególnych grup, nazwisk dowódców itp. Informacje w powyższej sprawie należy kierować (jeden egzemplarz) do Oddziału ZBoWiD w Bochni ul. Dmiankańska 3 oraz (jeden egzemplarz) do Okręgu ZBoWiD w Krakowie, ul. Wielopole 15. Pożąda-

188 mieszkań

W długo oczekiwanym, drugim w tym roku przydziale mieszkań Hucie im. Lenina przypało 188 mieszkań (569 izb). Nowi lokatorzy zamieszkają wkrótce bloki: nr 2 na osiedlu C-34 i nr 20 na osiedlu D-1. Obecnie pracuje główna komisja mieszkaniowa, która dokonuje rozdziału mieszkań na poszczególne wydziały i zakłady kombinatu. (n)

3 kroniki MO

Znowu meldunki o tragicznych wypadkach utonięcia. Wpada do wody bawia się nad brzegiem rzeczki Rzyżanka 5-letnia Maria Dzidek z Andrychowa. W Wierzu w pow. żywieckim utonął w nurtach Soły przechodzący w bród rzekę 27-letni Adam Ryżka.

Na szlaku kolejowym Tymbarok — Dobra w pow. limanowskim znaleziono zwłoki Wincentego Gorczyckiego ur. 1911 roku zam. w Słowicach. W trakcie przechodzenia torami został on potrącony przez pociąg. Na torach kolejowych przy ul. Halickiej znaleziono zwłoki Władysława Chelmeckiego ur. w 1905 zam. w Krakowie przy pl. Błonie. Jak ustalono, Chelmecki wypadł z pociągu znajdującego się w biegu. (2)

Jednym zdaniem

TRZESZCZACE krzesła w kinie „Wolność” rozpraszają uwagę podczas seansów nawet przy oglądaniu najbardziej pasjonujących filmów.

NIE POLECAMY „muryzant” w kawiarni „Florianka”, smietaną do czarnej kawy podaje się tam starą, o nieapetycznym wyglądzie i gorzko-kwaśnym smaku.

CHODNIKI w otoczeniu bloku nr 7 przy osiedlu Rydla zostały już dawno uporządkowane, a trawnikami do tej pory nikt się nie zaopiekował.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

MODRZEJEWSKIEJ godz. 19.30 „Trzy kobiety i ja” KOLEJARZA (Bocheńska) 16 „Romantyczny kuzyn”.

Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Zołnierze” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Czarne błyskawice” (USA). SZUHA 15.45, 18, 20.15 „Szalona noc” (meks.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (fr.). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Wozy jadą na zachód” (USA). MŁ. GWARDIA (Lubiech 13) 15.15, 17.30, 19.45 „Kawaler króla jęgo-mości” (fr. wł. jug.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Odette S-23” (ang.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18) 16.30, 19.30 „Siedem grzechów głównych” (fr.-wł.). ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Oko za oko” (fr.-wł.). ZUCH (MDK — Króweńska 8) 16, 18, „Dziwczyną z gitarą” (radz.). KLEPARZ — nieczynne. CASSINO (Bilwy pod Lenino) 6k. 21.15 „Gość z zaświatów” (fr.). CRACOVIA (Al. Puszczy 1) 21.15 „Helena i mężczyźni” (fr.-wł.). MELODIA 16, 18, 20 „Intruz” (USA). WISLA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) 21 „W rytmie rock and roll” (USA). MINIA-TURKA (Franciszkańska 1) 15 Prog. dla dzieci, 16, 17 „W cyrku”, 18, 20 „Piękna tancerka” (fr.). CHEMIK (Borek Fał.) 16 „Wichraby de Bragelonne” (fr.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubiech 48) 15.45, 18, 20.15 „Półgłówki” (fr.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 16, 20.15 „Pociąg” (pol.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „Mój wujaszek” (fr.). ROTUNDA (Al. 7-go Maja 15) 17 „W masce i bez maski” (koreański). TECEZA (Praska 52) 19.30 „Białe niedźwiedzie” (pol.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 17, 19 „Biała krew” (NRD).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (C-1) 15.45, 18, 20.15 „Córka leśniczego” (aust.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Czerwony sygnał” (wł.). ŚWIATOWID (al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Oni ocalili Londyn” (ang.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Włocza jama” (CRS). AKTUALNOŚCI (Pl. Cent.) 15 Prog. dla dzieci, 16 „Telewizja” i in. 17 „Siedmiu złodziei” (fr.). 19 „W obronie mojej miłości” (wł.). SPINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Piękności nocy”. KOLOROWE — nieczynne. BALLADYNA (Grzegorzewska 21 „Ostatnia miłość” (fr.).

NA NIEDZIELĘ 31. VII

UCIECHA godz. 10, 12.15 „Komu śpiewają słowonki” (węg.). 15.45, 18, 20.15 „Zołnierze” (USA). WANDA 10, 11.15, 12.30 Prog. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Czarne błyskawice” (USA). SZUHA 10, 12.15 „Gorączka jest moja tęsknotą” (szwedz.). 15.45, 18, 20.15 „Szalona noc” (meks.). WOLNOŚĆ 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (fr.). WARSZAWA 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Wozy jadą na zachód” (USA). MŁ. GWARDIA 10, 12 „Przygoda w Bamsdorf” (NRD). 15.15, 17.30, 19.45 „Kawaler króla jęgo-mości” (fr.-wł.-jug.). WRZOS 10, 11.15, 12.30 Prog. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Odette S-23” (ang.). KRAKUS 11, 12, 13. Prog. dla dzieci, 13.30, 16.30, 19.30 „Siedem grzechów głównych” (fr.-wł.). ISKIERKA 11, 12 Prog. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.-wł.). ZUCH 11, 16, 18 „Dziwczyną z gitarą” (radz.). CASSINO 6k. 21.15 „Gość z zaświatów” (fr.). CRACOVIA 6k. 21.15 „Helena i mężczyźni” (fr.-wł.). MELODIA 16, 18 „Intruz” (USA). KLEPARZ — nieczynne. WISLA 10, 12 „Krzesiwo” (NRD). 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA). MINIA-TURKA 16, 18, 20 „Piękna tancerka” (fr.). 12, 13, 15 Prog. dla dzieci, 16 i 17 „W cyrku”. SYGNAŁ 21 „W rytmie rock and roll” (USA). CHEMIK 15, 17, 19 „Wichraby de Bragelonne” (fr.). DOM ŻOŁNIERZA 15.45, 18, 20.15 „Półgłówki” (fr.). KULTURA 18, 20.15 „Pociąg” (pol.). MIKRO 15.30, 19 i 20.30 „Mój wujaszek” (fr.). ROTUNDA 17 „W masce i bez maski” (koreański). TECEZA 17.30 i 19.30 „Białe niedźwiedzie” (pol.). ZWIĄZKOWIEC 12 Prog. dla dzieci, 17, 19 „Biała krew” (NRD).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT 10, 12 „Wyprawa na Galtel” (duński). 15.45, 18, 20.15 „Córka leśniczego” (aust.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Proces został odroczone” (NRD). ŚWIATOWID 10, 11.15, 12.30 Prog. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Oni ocalili Londyn” (ang.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Włocza jama” (CRS). AKTUALNOŚCI 10, 11, 12, 13, 15 Prog. dla dzieci, 16 „Telewizja” i in. 17 „Siedmiu złodziei” (fr.). 19 „W obronie mojej miłości” (wł.).

SFINKS 10, 11, 12 Prog. dla dzieci, 16, 18, 20 „Piękności nocy” (fr.). KOLOROWE (Czyżyny) 16 Prog. dla dzieci, 17, 19 „Noce Cabiria” (wł.). BALLADYNA 17, 19 „Ostatnia miłość” (fr.).

Telewizja

SOBOTA

Godz. 16.35 Wujcio Adaś i Kajtuś — bajka pt. „Anielica i krasnoludki”. 16.40 „Pierwszy wyścig” film. 18.20 „Miś z okienka”. 19.35 „Jacy jesteśmy” report. 19.05 „Nie tylko dla pań”. 20.00 Dziennik. 20.30 „Główna wygrana” (film CRS). Od lat 14-tu. 22.15 Wiadomości. 22.20 „Plebiscyt piosenek”.

NIEDZIELA

Godz. 14 Prog. dla wsi. 14.30 „Kapelusz pana Anatola” film pol. Od lat 10-tu. 18.10 „W krainie Disney'a” film. 19.05 Miniatury muzyczne. 19.25 „Kółko i krzyżyk”. 20 Dziennik. 20.35 „Lunatycy” film pol. Od lat 16-tu.

Wystawy — Muzea

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

MUZEUM ETNOGRAFICZNE. Pl. Wolna (8-15). HISTORYCZNE ŚW. Jana 12 (10-14). NARODOWE. Al. 2-go Maja 1. „Wystawa przem. art. od XI do XVIII w.”. „Galeria pol. malarstwa w XIX i XX”. „Wystawa malarstwa współczesnego” (10-19). SUKLENNICE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-15). DOM SZOŁAYSKICH. Pl. Szczępańska 1. „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV — XVII” (10-18). CARMONTEKICH. Piłarska 15 „Galeria malarstwa 600-letniego. Zmiany artyst. pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-18). HISTORYCZNE. Piłarska „Dawne warownie Krakowa” (10-14). DOM MATEJKI. Floriańska 41 (10-18). DOM PŁASTYKÓW. Łobzowska 8 „Wystawa malarstwa A. Smoleńskiego” (10-18). SMOLEŃSKA 8 „Wystawa pl. Błwa pod Grünwaldem”. KLUB OFICERSKI. Błwa pod Lenino 1. „Wystawa Grünwald 1410-1980” (16-18).

Dyżury

NA SOBOTĘ

CHIRURG.: POŁOŻNICZY I GINEKOL.: Intern.: KOPERNIK 21. POŁOŻN.: KOPERNIK 17. GINEKOL.: Prądnicka 37. OKULIST.: KOPERNIK 38. GRUZIŃSKIE dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Zakrzówek.

POGOT. MŁC. tel. 0-7. STRAZ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55. NÓWA HUTA: POGOT. MŁC. tel. 41-11. POGOT. RATUNKOWE tel. 422-22. STRAZ POŻ. tel. 435-33.

NA NIEDZIELĘ

CHIRURG.: KOPERNIK 21. POŁOŻN.: KOPERNIK 17. GINEKOL.: Prądnicka 37. Intern.: KOPERNIK 17. NEUROLOG.: Botaniczna 3. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apieki

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Floriańska 15, Łobzowska 20, Stradom 2, Kołopiechicki 3, Al. 29-go Listopada 17, Plac Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36b, Nówka Huta: Kocmyrżowska 18.

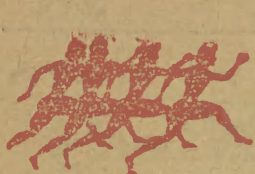
Radio

NA SOBOTĘ

Godz. 16.20: Odpowiedzi na listy. 16.30: Zespół akordeon. 16.45: Dziennik Kr. 17.10: Koncert. 17.30: Zagadki radiowe. 18.10: „Na krakowskim rynku”. 18.25: Duet instrument. 18.35: Muzyka i Aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Uniwersytet Radiowy. 19.15: „W szczyłkach tempach”. 19.30: „Mały siakowie”. 20.00: Koncert. 20.50: Melodie tan. 21.00: „Z kraju i ze świata”. 21.27: Kron. sport. 21.40: 15-ka Radiowa. 22.00: Muzyka. 22.30: Koncert symf. 0.05: Wiadomości. 0.10: Muzyka tan.

NA NIEDZIELĘ

Godz. 6.30: Wiadomości. 6.38: Muzyka. 7.40: Koncert. 8.00: Wiedza sąsiadzi jak to siedzi. 8.30: Wiadomości. 8.50: Radioproblemy. 9.05: Fel. A. Wasilewskiego. 9.20: „Pamięć i buntowniki” fragment. 9.30: Wiktoria. 9.40: „W Bieszczadach”. 10.00: Melodie. 10.20: Fel. J. Kurczaba. 10.30: „Nowe nagrania”. 11.00: Wiersze Tuwima. 11.30: Muzyka. 12.05: Wiadomości. 12.10: Poranne symf. 13.15: „Spitzbergen” fel. 13.30: Zespół Dzielniaków. 13.50: Koncert żywych. 15.00: Dla dzieci stuch. 15.45: II Zlot Turyst. w Tegoborzu. 16.10: „Liriki J. A. Frańska”. 16.30: Koncert chopnowski. 17.00: Wiadomości. 17.05: Na tematy międzynarodowe. 17.15: Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00: Wiadomości. 19.40: Muzyka. 20.00: Sekstet PR. 20.30: Rewia piosenek. 21.00: Dziennik. 21.16: Wiad. sport. 21.20: Muz. tan. 22.00: Wiad. sport. 22.30: Kwintet Rytm. 22.50: Muz. tan. 23.50: Wiadomości.



Notatnik olimpijski

Zgodnie z panującym zwyczajem goście honorowi, członkowie MKOl i kierownicy poszczególnych ekip narodowych otrzymają od organizatorów Igrzysk — Włoskiego Komitetu Olimpijskiego drobne upominki. Powołana przez „CONI” specjalna komisja po wielogodzinnych dyskusjach podjęła decyzję, że w Rzymie upominkiem będzie kryształowa waza z wygrawerowaną na niej sylwetką dyskobola.

*

Wprawdzie w „wiecznym mieście” zameldowało się już kilku uczestników XVII Olimpiady niemniej — jak już informowaliśmy — jako pierwsza z ekip zja-

wi się w Rzymie reprezentacja Japonii, która swój przyjazd zapowiedziała na 9 sierpnia. Następnego dnia przedstawiciele Włoskiego Komitetu Olimpijskiego (CONI) witają będą reprezentantów Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Holandii i Pakistanu, a w dniu 11 sierpnia oczekiwane jest przybycie ekipy USA. Olimpijczyce radzieccy mają się zjawić 15 sierpnia. W tym samym dniu przyjadą także zawodnicy Nowej Zelandii.

*

Podobnie jak w poprzednich Igrzyskach, również i w Rzymie wielu zawodników o czarnej skórze reprezentować będzie barwy USA, Francji — oraz kilku dalszych państw. Ale jednocześnie biali znajdują się w drużynach krajów afrykańskich.

I tak np. Kenia, która po raz pierwszy uczestniczy w Olimpiadzie przysłała do „wiecznego miasta” 40 zawodników, wśród których obok 39 Murzynów znajdować się będzie jeden biały — sprinter Seraphino Antao z Mombassy.

*

Komunikacja — to problem nr 1. Organizatorzy obawiają się, że pomimo przedsięwzięcia wielu środków zapobiegawczych, na wąskich ulicach „wiecznego miasta” mogą powstać „orki”, które uniemożliwią dojazd na obiekty sportowe nawet niektórym zawodnikom. Aby zabezpieczyć się przed tak nieprzyjemnymi niespodziankami, wyznaczono przy większości stadionów i hal olimpijskich miejsca na lądowanie helikopterów. Gdyby zawiodły wszelkie inne środki komunikacji wówczas spóźnieni zawodnicy helikopterami przewiezieni zostaną z wioski olimpijskiej na stadiony.



Amelia Mirkowitch — nowa rekordzistka Francji w pływaniu na dystansie 100 m stylem klasycznym 1,23.

Fot. CAF

Porażki żużlowców w Anglii

Przebywająca na tournée w Anglii polska ekipa żużlowa poniosła następne porażki. W Southampton w meczu z tamtejszą drużyną, w której barwach jeżdżą dwaj Szwedzi Knutson i Nygren, Polacy przegrali 35:50. Zawody były interesujące. 8 biegów zakończyło się wynikiem remisowym. W drużynie polskiej najlepiej wypadł Kacperak — zdobył 8 pkt. W zespole przeciwników najlepsi byli wymienieni już Szwedzi. Drużyna nasza zastolona została Kwoczała, który przebywał w Anglii i startuje w barwach Coventry. Tym razem Kwoczała wypadł słabiej i zdobył tylko 5 pkt. Spotkanie z żużlowcami Oxfordu zakończyło się porażką naszych żużlowców 26:64. W meczu tym najlepiej z Polaków spisał się znów Kacperak — 11 pkt. i Kwoczała — 8 pkt.

— Pamiętam, co ci mówiłam o Isli — powiedziała, nie zwracając uwagi na jego ostatnie słowa. — Jest czarująca... i ma w sobie doskonałą krew. A jeżeli chodzi o Studda... — jej brwi się ściągnęły gwałtownie.

— Mamo, nie masz chyba zamiaru go zwolnić? — spytał przerażony. — To bardzo porządny chłop. Zapewniam cię!

Później odszukał Studda w garażu.

— Bardzo się boję, że zrobiłem ci niedźwiedzia przysługę. — powiedział skruszony. — Powiedziałem mojej matce, że ludzie gadają... Sam zresztą wiesz!

Studd spojrzał na niego z dołu, wyprostował plecy z lekkim skrzywieniem bólu i roześmiał się.

— Nie szkodzi, lordzie!

Studd był to czerstwy, zdrowy mężczyzna, mniej więcej trzydziestoletni. Był żołnierzem armii brytyjskiej w Indiach.

— Nie przypuszczam, żebym tu mógł zostać dłużej, lordzie. Nie chodzi tu już o panią hrabinę, zachowuję się zawsze w stosunku do mnie bardzo uprzejmie i poprawnie, chociaż traktuje człowieka tak, jak gdyby był niewolnikiem. Nie mogę natomiast znieść tego pana! — potrząsnął mocno głową.

Lord Lebanon westchnął. Nie zapytał o kogo chodzi.

— Gdyby pani hrabina wiedziała o nim to co ja — powiedział tajemniczo Studd — nie pozwoliłaby mu zastąpić progu swego domu!

— A co takiego wiesz? — spytał zaciekawiony Lebanon. Zadawał to pytanie już dawniej i zawsze otrzymywał wymijającą odpowiedź.

— Będę miał coś do powiedzenia o tym panu we właściwym czasie — odparł szeptem. — On był w Indiach? Prawda?

— Oczywiście. Wrócił do kraju, przywoząc mnie ze sobą. O ile mi się zdaje, był przez długie lata pracownikiem służby zdrowia w Indiach. Czy wiesz

Edgar Wallace

„Strack”

Hum. I. Dąbska

coś o nim? Czy wiesz coś, co dotyczy jego pobytu w Indiach?

— Wszystko we właściwym czasie — rzekł tajemniczo Studd. Kiedyś powiem ci o tym wszystkim.

Wskazał ręką kąt garażu. Willie Lebanon ujrzał tam blizny, nowy wóz.

— To jego! Skąd bierze na to forsy, pytam? Tak! Wóz kosztuje parę tysięcy funtów! A kiedy go poznałem, był zupełnie zrujnowany...

Willie Lebanon nie odpowiedział. To samo pytanie zadawał niejednokrotnie matce.

Nie znoślił doktora Amershama. Wszyscy zresztą go nie lubili z wyjątkiem obu lokajów i lady Lebanon. Rzeźbił, malował, czołowieczek, ubrany zawsze z przesadą i nadmiernie woniejący — o ile wiejskie plotki miały jakieś uzasadnienie — lubił terroryzować ludzi. Posiadał nagle majątek z niewiadomego źródła. Miał piękny apartament przy Devonshire Street i trzymał dwa czy trzy konie wyścigowe.

Fakt, że znajdował się w Marks Priory nie zdziwił Williego. Zawsze tu przebywał. Przyjeżdżał rano lub wieczorem z Londynu i pozostawał godzinę albo dłużej. A gdy tu bawił, odnosiło się wrażenie, że to on jest panem na Marks Priory.

I teraz schodził z góry do hallu. Przystanął, przy-

5) słuchając się przez chwilę rozmowie, a po wyjściu Williego przysunął sobie krzesło do biurka lady Lebanon, wyciągnął papierosa i nie pytając nawet o pozwolenie, zapalił. Lady Lebanon wpatrywała się w niego swym nieprzeniknionym wzrokiem mając mu w duchu za złe jego familiarność.

Doktor Amersham wypuścił kółko dymu z obrośniętych warg i popatrzył bystro na panią domu.

— Co za pomysł ożenienia Williego z Isłą? To jakiś nowy plan, he? — Oczywiście, że podśledziłem na schodach — wyjaśnił. — Pani stara się tak wszystko ukrywać przede mną, że muszę sam dowiadywać się wszystkiego na własną rękę. A więc, Isła, co?

— Czemużby nie? — spytała wyzywająco.

Oczy miał czerwone, przekrwione. Ręka, w której trzymał wyjętego z ust papierosa, lekko mu drżała. Doktor Amersham wydał u siebie poprzedniego wieczora przyjęcie i prawie wcale nie spał.

— Czy w tym celu wyzywała mnie pani tutaj? Żeby mi to tylko powiedzieć? Prawdę mówiąc, ledwie się zebrałem, żeby tu przyjechać, jestem wykończony. Spędziłem bardzo ciężką noc przy pacjentach.

— Nie ma pan żadnych pacjentów — powiedziała. — Wątpię, czy znajduje się w całym Londynie szaleniec, który by pana wyzywał!

Uśmiechnął się tylko i odparł:

— Pani mnie wyzywa, a to mi zupełnie wystarczy. Najlepsza pacjentka na świecie. Czyż tak nie jest?

Był to niezły dowcip, ale on sam tylko się z niego śmiał. Twarz lady Lebanon była pozbawiona wszelkiego wyrazu.

— Ten wasz sofer, Studd, jest do niczego. Był na tyle beczelny, że mnie spytał, dlaczego nie przywożem z sobą własnego szofera! A prócz tego jestem zdania, że jest on za bardzo spoufalcony z Willim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

echo

SPORTOWE

Rekord Europy w pchnięciu kulą Bolszow — 213 cm

Podczas mistrzostw lekkoatletycznych Węgier znany młotacz Vario, ustanowił w pchnięciu kulą nowy rekord Europy, osiągając — 18,87 m. Poprzedni rekord należał do Anglika — Rowe i wynosił 18,59 m.

*

Do finałowego meczu o „Puchar Galea” zakwalifikowały się młodzieżowe reprezentacje tenisistów ZSRR i Francji. Francja pokonała w półfinale Hiszpanię 3:2, a Związek Radziecki prowadził z NRF 3:1 i zapewnił już sobie zwycięstwo.

*

Na trasie długości 100 km odbył się wczoraj drużynowy wyścig kolarski o „Puchar PKOl”. Zwyciężył pierwszy zespół kadry (Fornalczyk, Chłtiej, Podobas, Wilczewski) w czasie — 2,22,26 godz.

*

Po pierwszym dniu finałowego meczu tenisowego o „Puchar Davisa”, pomiędzy Szwecją i Włochami wynik jest remisowy 1:1. Lundquist (Sz) pokonał Sirole (W) 6:4, 4:6, 6:3, 6:3, a Pietrangeli (W) wygrał z Schmidtem (Sz) 6:1, 6:4, 4:6, 6:4.

*

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki drużyn męskich w Moskwie, reprezentacja młodzieżowa ZSRR wygrała z CRS 85:84, a Bułgaria pokonała Francję 70:68.

*

Czwarty etap wyścigu kolarskiego



Podczas mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR osiągnięto kilka rezultatów na światowym poziomie. Na zdjęciu fragment biegu na 3 tys. m z przeszkodami. Bieg zakończył się zwycięstwem Sokolowa (na pierwszym planie), który uzyskał wynik 8,36,4 min.

Fot. CAF



Przedstawiamy rekordzistkę świata w biegu na 80 m ppl.

Pierwszy zwrócił uwagę na jej wielki talent Heinz Birkemeyer, pod kierunkiem którego rozpoczęła swą karierę sportową.

Systematyczny trening przyniósł Giseli Köhler duży sukces w Akademickich Mistrzostwach Świata, jakie odbyły się w Budapeszcie w 1954 roku. Na

bieżni „Nep Stadionu” wygrała bieg na 80 metrów przez płotki ustanawiając w przedbiegu nowy rekord NRD wynikiem 11,2 sek. W finale popłynęła „falstart”, co jednak nie wyprowadziło jej z równowagi i w powtórnym starcie pobięła bez błędów, swobodnie i rytmicznie pokonując płotki. Nie tylko wygrała bieg lecz rezultatem 11,0 sek. ustanowiła nowy rekord Europy.

Dwa momenty w swym życiu pamięta najsilniej. Pierwszy, gdy na Olimpiadzie w Melbourne zdobyła srebrny medal — drugi, gdy po Igrzyskach Olimpijskich stanęła z Heinzem Birkemeyerem przed urzędnikami stanu cywilnego. Przyjemną chwilę przeżyła Gisela Birkemeyer-Köhler również przed kilkoma dniami, kiedy na mistrzostwach lekkoatletycznych swego kraju ustanowiła w biegu na 80 m ppl nowy rekord świata — 10,5 sek. Poprzedni należał do Kopp (NRF) i wynosił 10,6. W nadchodzących Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie, Gisela jest jedną z głównych kandydatek do olimpijskiego medalu.

Od 3-5 sierpnia na stadionie Cracovii



Przegląd zaplecza naszej lekkoatletyki

W dniach od 3 do 5 sierpnia br. odbędą się w Krakowie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla zawodników II i III klasy. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza, pomyślana jako przegląd zaplecza polskiej lekkoatletyki.

Zawody zapowiadają się interesująco. Zgłoszonych zostało około 870 zawodników i zawodniczek z 125 klubów z terenu całej Polski. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza nie tylko w Krakowie ale w ogóle w kraju, w której weźmie udział tak duża ilość uczestników. Warto dodać, że np. do biegu na 100 m zgłoszono 69 zawodników, do biegu na 800 m — 110, a do skoku w dal — 82 zawodników.

Wielka ilość startujących wymagać będzie dużego wysiłku organizacyjnego ze strony Krakowskiego Okręgowego

Związku Lekkoatletycznego. W dużym stopniu na sprawne przeprowadzenie zawodów będzie miało wpływ właściwe przygotowanie stadionu Cracovii. Dlatego należałoby zaapelować do opiekuna stadionu o dołożenie wszelkich starań, aby zarówno bieżnia jak i skocznie były na czas i odpowiednio przygotowane do przyjęcia tak pokażnej ilości startujących.

Poważnym problemem jest również zabezpieczenie odpowiedniej liczby sędziów. KOZLA apeluje do wszystkich sędziów z terenu Krakowa o współudział przy przeprowadzeniu zawodów. Zebranie sędziów i.a. odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. (wtorek) o godz. 19.00 w świetlicy PTTK przy ul. Basztowej 6.

*

Przy okazji należałoby poruszyć jeszcze sprawę lokalu KOZLA. Od dłuższego czasu działacze KOZLA czynią starania o otrzymanie odpowiedniego pomieszczenia na lokal Związku — jak dotychczas bezskutecznie. Obecnie zajmowane pomieszczenie (8 m kwadratowych) nie nadaje się na lokal jednego z najpoważniejszych związków sportowych Krakowa prowadzącego ożywioną działalność oraz agendy PZLA dla dzielnic Polski południowej. Działacze KOZLA nie tracą nadziei, że może wreszcie ktoś usłyszy ich długotrwałe prośby.

J. ZUREK

Dokąd pójdziemy?

Dzisiaj

PIŁKA NOŻNA

Godz. 18 Stadion Wisły: Wisła—Polonia Bytom (o mistrzostwo I ligi)

Jutro

ŻUŻEL

Godz. 17 Tor Wandy: Wanda—Stal Gorzów Wlkp. (Zawody towarzyskie)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 18 Stadion Wawelu: Wawel—Stal Rzeszów (O mistrzostwo II ligi)